

LUD

Jornal polonez „LUD” publicase a noite terças — e sextas feiras Curitiba, 22 de outubro de 1937

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Książka Jan Paika
Adres: Curitiba — Avon. Dr. Jaime Reis, 582
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
„Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação — Ludo Curitiba.

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1498

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna w góry; półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolarów; w Urugwaju 4 pezów urugwajskich.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia typike i góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 2300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w takcie według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 3200

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piokarza - Kubisa, Florencja i Bemnowskiego W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na 40m Retiro W P. Alegre: G. Kulesza, Pilsa, rua de Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

W obronie Kraju Surowe prawa przeciw komunistom

Komisja powołana dekretem nr. 2.020 z dnia 7-go października b. r. do wykonywania nadzoru w całym kraju w sprawie powzięcia środków wypływających ze stanu wojennego, postanawia zastosować następujące normy działania.

I. ŚRODKI NATYCHMIASTOWE

1) — Polecieć uwięzić wszystkich osobników, bez względu na to jakakolwiek byłaby ich pozycja lub stanowisko społeczne, a którzyby prowadzili, prowadzą lub zamierzają prowadzić, pod jakąkolwiek formą, propagandę zasad komunistycznych; przeprowadzić surowe śledztwo dawniejszego życia i obecnego owych osobników, aby poznać rozmiary zgubnej działalności jaką ta propaganda wyrządziła Narodowi.

Postanowienie to nie przeszkadza w kontynuowaniu środków bezpieczeństwa, gwarantujących utrzymanie porządku publicznego i powziętych przez kompetentne władze.

I. ŚRODKI ZABEZPIECZAJĄCE

2) — Zorganizować kolonie rolnicze dla wychowania moralnego i obywatelskiego oraz wykorzystania elementów komunistycznych uważanych za niebezpiecznych.

3) — Zorganizować obozy koncentracyjne wojskowe przeznaczone dla młodych, którzyby przekroczyli swe obowiązki obywatelskie, pozwalając się uwięzić zgubnej demagogii marksizmu. Te obozy koncentracyjne pod stałą opieką wojska narodowego, mają na celu odzyskanie dla Brazylii, tej części swej młodzieży, która potrzebuje ponownego wychowania moralnego i obywatelskiego.

4) — Natychmiast wyznaczyć więzienie, na którejkolwiek wyspie należącej do Brazylii, na którąby wywieziono komunistów uważanych za przywódców, podlegających i otwartych propagatorów zasad marksistowskich.

5) — Zorganizować obóz koncentracyjny na wzór narodowych skautów, w celu wychowywania, na koszt państwa, synów uwięzionych lub skazanych komunistów na podstawie praw o obronie kraju.

6) — Zorganizować krajowe komisje przeznaczone do szerzenia, nie tylko w szkołach wyższych, średnich i powszechnych, lecz także we fabrykach, zakładach i innych instytucjach pracy fizycznej lub intelektualnej zbiorowej, systematycznej propagandy przeciw komunizmowi, ażeby w ten sposób wyrobić w Brazylii zdrowy rozsądek.

7) — Zwrócić się do Ministerstwa Nauznanja, do Sekretariatu Nauznanja Dystryktu Federalnego, organizacji pracodawców i robotniczych, za pośrednictwem Ministerstwa Pracy i wszystkich innych ministerstw oraz sekretariatu Spraw Wewnętrznych i t. p. w całej Brazylii o powzięcie ko-

niecznych środków, by profesorskie dzieła o charakterze dydaktycznym, technicznym, politycznym, społecznym lub poprostu literackim, któreby miały na celu pośrednio lub bezpośrednio szerzenie zasad komunistycznych lub sprzecznych z siłnymi uformowaniem narodowej mentalności.

8) — Polecieć skonfiskować wszystkie dzieła o charakterze dydaktycznym, technicznym, politycznym, społecznym lub poprostu literackim, któreby miały na celu pośrednio lub bezpośrednio szerzenie zasad komunistycznych lub sprzecznych z siłnymi uformowaniem narodowej mentalności.

9) — Zobowiązać prasę i wszystkie inne środki propagandy i rozgłośni idei i słowa, do wszczęcia energicznej i roztropnej i przekonującej kampanii przeciw komunizmowi.

ZAŻAĆ OD RZĄDU REPUBLIKI CHARAKTERZ STALYMI

10) — Praw zdolnych do gwarancji, co do czasu i miejsca, bez koniecznego uciekania się do środków wyjątkowych, przeprowadzenia wszystkich postanowień i sugestji powyżej proponowanych i tych, które jeszcze zaistnieją.

11) — To wszystko, co okaże się konieczne do sądenia w tempie skrótowym, szefów i przywódców intelektualnych i material-

nych komunizmu w Brazylii, ażeby było poręczone ich ukaranie, z zabezpieczającym oddzieleniem tych elementów szkodliwych dla kraju i porządku; w ten sposób, ich towarzysze przekonali się, że Brazylija nieugięcie karze zbrodnie i występuje przeciw ojczyźnie.

12) — Możliwość uwięzienia, czy to w stanie wojennym, czy bez, wszystkich tych, którzyby praktykują zasady komunistyczne lub sympatyzują z nimi, bez możliwości wydosłania się na wolność, na podstawie rekursów, jakie dopuszczają obecne prawa krajowe; tacy komuniści dopiero wtedy będą wypuszczeni na wolność, gdy będą uważani, że zmienili swe poglądy, powrócili do obowiązków i praw, które przysługują prawdziwemu obywatelowi brazylijskiemu.

13) — Utworzyć natychmiast Policję Federalną, dając jej władzę niszczenia komunizmu w jakiejkolwiek części terytorium narodowego.

IV. ŚRODKI REPRESYJNE

14) — Przygotować wszystkie środki, któreby zniżyły energię jakąkolwiek manifestację o charakterze komunistycznym lub zaburzającym porządek i spokój Narodu.

W którymkolwiek wypadku, w całym kraju winno obowiązywać prawo morskowe w całej swojej rozciągłości i skuteczności.

(aa) José Carlos de Macedo Soares; Contra-almirante, Dario Paes Leme de Castro; General de Brigada, Newton de Andrade Cavalcanti.

General Daltro Filho interwentorem w Rio Gr. do Sul

Rio, 19 — Getulio Vargas, Prezydent Republiki, podpisał dekret o interwencji federalnej w Stanie Rio Grande do Sul, mianując równocześnie interwentorem generała Daltro Filha, komendanta 3-go Okręgu Wojskowego.

DEKRET PREZYDENTA

Rio, 19 — Getulio Vargas w Ministerstwie Sprawiedliwości zatwierdził dekret tej treści:

Prezydent Republiki, zważywszy, że w Stanie Rio Grande do Sul istnieją robotnicze komórki komunistyczne, kierowane przez elementy obce, będące na usługach Kominternu, co potwierdzają ujęte przez policję dokumenty podpisane przez brazylijską partię komunistyczną (P. C. B.);

zważywszy, że według brzmienia statutów Międzynarodówki Komunistycznej, art. 1, Komintern jest międzynarodową organizacją robotniczą, zdążającą do wywołania rewolucji światowej dla stworzenia światowej federacji socjalistycznych republik sowieckich;

zważywszy, że działalność komórek komunistycznych na terytorium riograndeńskim stanowi niebezpieczeństwo dla całości narodowej, jak tego dowodem są niedawno dokonane w Porto Alegre liczne aresztowania komunistów, wyraźnie podających się za nieprzyjaciół ojczyzny;

zważywszy, że rząd w myśl art. 2-go, litera C, prawa nr. 192 z 17-go stycznia 1936 roku Brygadę Wojskową Stanu Rio Grande do Sul poddał pod rozkazy władz federalnych;

zważywszy, że sytuacja politycznego Stanu Rio Grande do Sul jest bardzo delikatna a walki partyjne po zreczeniu się gubernatora coraz bardziej się zaostwiają;

zważywszy, że wskutek rezygnacji ze stanowiska gubernatora siłą rzeczy na mocy konstytu-

cji Stanowej, zastępstwo gubernatora spada na osobę sekretarza spraw wewnętrznych, i że wprowadzenie w życie politycznych statutów Związku i Stanów w chwili obecnej rozpala walki partyjne;

zważywszy, że dla utrzymania bezpieczeństwa narodowego rząd federalny poczuł się zmuszony do energicznej, bezpośredniej i wprost skierowanej akcji;

zważywszy, że dla konieczności utrzymania spokoju rząd zobowiązuje się do niezwłocznego obowiązku wkroczenia w sprawę stanu Rio Grande do Sul, na podstawie art. 12, nr. 1, Konstytucji Federalnej, oraz w myśl paragrafu 6, lit. B, powyższego artykułu, postanawia:

Art. 1. — Dla utrzymania bezpieczeństwa narodowego, w myśl art. 12, nr. 1, Konstytucji Republiki i paragrafu 6-go, lit. B, tegoż artykułu dekretuje się w Stanie Rio Grande do Sul interwencję federalną;

1 — termin interwencji jest określony na 1 rok, z tym jednak że na żądanie Władzy Wykonawczej Unii może być przed czasem cofnięty.

2 — Interwentorem federalnym jest zamianowany generał dywizji Manoel Cerqueira Daltro Filho, który natychmiast obejmuje wykonywanie swoich czynności związanych z tym urzędem, zachowawszy instrukcje ministra Stanu dla spraw wewnętrznych i Sprawiedliwości;

Art. 2 — Obecny dekret wchodzi w życie od chwili ogłoszenia go w Dzienniku Urzędowym.

Pod powyższym dekretem, kładącym kres zaniepokojeniu opinii publicznej, zmaganiom się partyjnym w Rio Grande do Sul z powodu rozwijanej tam akcji komunistycznej, podpisani są: Prezydent Republiki Getulio Vargas i José Carlos de Macedo Soares; Minister Sprawiedliwości.

Wiadomości z Polski

(Początek telegraficzny i lotniczy)

Nowa partia polityczna w Polsce

Warszawa, 19 — Sformowała się w kraju nowa partia polityczna p. n. »Polska Partia Pracy«, jaką utworzyli Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza.

Mówi się, iż ta nowa partia polityczna ma się przedstawiać ideą totalitarnej, tak skrajnie lewicowej jak i skrajnie prawicowej, hoklując ideę demokratycznej i ustrojowi parlamentarnemu.

Przywódcy tej nowej partii politycznej dowodzą, że położenie geograficzne Polski oraz stosunki

polityczne na arenie międzynarodowej wymagają silnego stanowiska rządu w Polsce, opartego na własnej ludowej potęgze, jaką stanowi idea demokratyczna, związana układami różnej natury z krajami demokratycznymi.

Program polityczny tej nowo utworzonej Polskiej Partii Pracy głosi, że naród polski jest właścicielem Polski i zaprasza do współpracy politycznej wszystkie mniejszości narodowe, którzy mają przystać z równymi uprawnieniami socjalnych w Polsce.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Warszawa, 19 — Na stanowiskach wojewodów zasły następujące zmiany:

Z dotychczasowych zajmowanych stanowisk zwolnieni zostali: wojewoda białostocki Stefan Kirlikis, wojewoda lubelski dr. Józef Różniński, oraz wojewoda krakowski Michał Gnoiński, który jednocześnie delegowany został do zarządu centralnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jednocześnie mianowani zostali:

KOMUNISTYCZNA »VENDETA« W POLSCE.

Warszawa, 19. — Podczas rozpraw przeciw 2 komunistom, Goldys i Fudał, w Warszawie opinia publiczna dowiedziała się, że w Polsce istnieje »vendetta« komunistyczna.

Organizacja ta skazała na śmierć pewnego posterunkowego, który wykrył kilka środków komunistycznych. Posterunkowy został przed tych komunistów ranny i stawiał na rozprawie jako świadek.

TELEGRAM CARDOSO DE MELLO NETTO DO PREZYDENTA REPUBLIKI

Jak już donosiliśmy, na mocy dekretu Prezydenta Republiki dn. 13 a podanego do wiadomości 16 b. m., policja riograndeńska jak i sanpaulistańska zostały oddane pod rozkazy odnoszących komendantów okręgów wojskowych.

Policja sanpaulistańska pozostaje pod rozkazami Rodrigues Pargasa, komendanta 2-go Okręgu wojskowego. W związku z tym Cardoso de Mello Netto, gubernator S. Paulo, wysłał do Prezydenta Republiki długi telegram, w którym napierw tłumaczy postępowanie władz przed i po ogłoszeniu stanu wojennego. Następnie Gubernator stwierdza, że w São Paulo zawsze z całą surowością ścigano komunistów i przedsięwzięto takie środki ostrożności, że dotychczas nie wybuchła

tam żadna ruchawka komunistyczna. Rząd jest dobrany, ma zaufanie a obywateli i liczy na ich pomoc, by w razie potrzeby móc odrazu stłumić jakikolwiek ruch odniekarności. Z chwilą, kiedy generał Pargas doniósł o stanie wojennym, natychmiast przyrzeczono mu pomoc a policja stanęła do jego usług.

W dalszym ciągu Cardoso de Mello Netto podaje, że siła zbrojna Stanu, Força Publica, składa się z 9 batalionów infanterii; z tego 6 batalionów jest w interiorze Stanu a 3 w stolicy. Ze 3 batalionów, będących w stolicy, 1 cały batalion codziennie pełni służbę — zaś tych 6 batalionów w interiorze rozdzielono w 250 muncipalich, co znowu nie wydaje się za dużo.

Wreszcie gubernator zaznacza na pochwałę policji, że ta nie szczędzi wysiłków w skutecznym zwalczaniu komunizmu, przez co daje całkowitą gwarancję porządku publicznego. «Zresztą walka z komunizmem wypływa z nakazu władz federalnych i jest tylko wypełnieniem prawa, jednakże oddanie policji pod rozkaz władz federalnych, chociaż dla tego samego celu — do walki z komunizmem — poniekąd paraliżuje jej dotychczasową orientację.

Prezydent republiki na tak obszerny telegram, odpowiedział, że «Força Publica, policja powinna pozostać do dyspozycji komendatury Okręgu, co nie przynosi uszczerbku w pełnieniu służby policyjnej».

Z Brazylii

Ważna konferencja.

Rio, 20 — Dzisiaj w Rio ministrowie Sprawiedliwości i Marynarki odbyli dłuższą konferencję, pozostającą w związku z wykonaniem stanu wojennego.

Na konferencję przybyli też kontradmirał Dario Paes Leme i inne wyższe osobistości.

Ograniczenie handlu bronią.

Minister Wojny postanowił: 1) — odwołać pozwolenia udzielone na handel karabinami, strzelbami i winchesterami, typów odpowiadających kalibrów 38 i 44 oraz amunicji na terytorium, jakie obejmuje VII Okręg Wojskowy; 2) — ograniczyć pozwolenia na handel miejscowy wspomnianej broni i amunicji w VIII i IX. Okręgach Wojskowych, ze względu na niebezpieczeństwo, jakie okolice przedstawiają, gdy są uzbrojone; 3) — prowadzić nadal kontrolę i innych towarów, w ramach istniejących przepisów, a nawet na podstawie specjalnych zakazów, gdy tego zajdzie potrzeba

Departament kobiecy.

Liga Obrony Społecznej (Defesa Social) stworzyła Departament Kobiecy, który zajmie się zmobilizowaniem kobiet brazylijskich, któreby stanęły do walki z komunizmem.

Dowody osobiste.

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu w drugim czytaniu przyjęto projekt, dotyczący się «dowodów osobistych» dla obcokrajowców.

Kredyt dla szkoły morskiej.

Prezydent Republiki zatwierdził uchwałę Zgromadzenia Ustawodawczego, które upoważnia Ministerstwo Marynarki do otwarcia specjalnego kredytu 3 tysięcy kontów na instalację Morskiej Szkoły w jej nowej siedzibie na wyspie Villegagnon jako też na budowę mostu między wyspą a kontynentem.

Śmierć Antoniego Parreiras.

W tych dniach zmarł w Petropolis sławny artysta brazylijski Antoni Parreiras. Był on cenionym malarzem, który przez swoje dzieła wstawił imię swej ziemi ojczystej.

Antoni Parreiras urodził się w 1834 roku. 21-go stycznia. Przez 3 lata bał się w Europie. Za prace swe zdobył dwa złote medale, jeden w 1918 drugi w 1922.

Studenti komunistów.

Po wykryciu, że Studencki Związek Demokratyczny rozwijał wśród młodzieży działalność komunistyczną, na terenie całego kraju władze szkolne nie przeprowadzają śledztwo, czy wśród młodzieży nie ma zwolenników komunizmu.

Zapomogi dla dobroczynnych instytucji.

Z Rio donoszą, że prezydent Republiki podpisał w Ministerstwie Oświaty dekrety, które przyznają zapomogi na okres 1937 r. różnym instytucjom dobroczynnym w Stanach São Paulo, Paraná i Minas Geraes.

Oszukańcza szajka.

Riońska policja wykryła szajkę oszustów, którzy podcibiali wezwania (chamady) dla emigrantów portugalskich. Uwięziono z tego powodu: Manoela Mendonça Machado Filho, Manoela Cupertino de Miranda, João Baptista Fries i Antonio Albuquerque de Azevedo.

W Netheroy, jako zamieszani w oszustwie, zostali uwięzieni piarze: Antonio de Pinto, João Baptista Brandão i Americo Moreira de Souza, którzy znów oskarżają jako współnika agenta Octavio Bianchi.

W S. Paulo aresztowano Florentino Pereira i Antonio Ruas. Policja skonfiskowała około 700 pedafu «chamady».

PIELGRZYMKA POLSKA do Rocio w Paranaguá odbędzie się w listopadzie b. r. wkrótce podamy dokładną datę.

KOMITET.

B A W E Ł N A bogactwo Parany.

Z chwilą zapoczątkowania kryzysu kawowego, rzucono się w całej Brazylii ku bawełnie.

Jednym ze Stanów, który położył w tym kierunku wielki nacisk, jest Stan Parana. Gubernator Manoel Ribas nie szczędził zabiegów, ażeby budować, stacje doświadczalne, fabryki oczyszczania nasienia, klasyfikacji bawełny i t. d.

Dzięki wkładanej pracy dzisiaj Parana może się poszczycić swą bawełną, która w niczym nie ustępuje paullistańskiej. Zeszłoroczne zbiory po skłasyfikowaniu obliczono na 2.513.809 kilogramów. Tegoroczny zbiór jeszcze dotychczas nie skłasyfikowano w całości.

Do 1-go sierpnia Parana miała już 2.590.442 kg. — według przypuszczeń całość zbioru bawełny paranańskiej za

1937 rok osiągnie 2 800.000 kg, jakkolwiek zbiór z puła wyniesie 8.000.000. Ta nadwyżka pójdzie na rachunek zbiorów sanpaulistańskich.

Bawełnę w Paranie w największych ilościach produkuje muniypia: Londryna — 2.132.816 kg., Wenceslau Braz 996.798 kg., Cambaia 871.656 kg., Joaquim Tavora 887.656 kg.

Na rok 1937 wydano 13.379 worków «nasienia, obliczonego pod sąsław 33 198 hektarów.

Ponadto w mniejszych znaczenie ilościach znajduje się bawełna w Ponta Grossa, Jaguarahya i innych.

Z roku na rok zwiększa się w Paranie produkcja bawełny. Pod przyszłe zbiory, dotychczas rozdano 30 tysięcy worków nasienia. Niewątpliwie, że wkrótce tego będzie zwiększony zbiór.

Zmiana nazwy angielskiej kompanii w Rio.

Angielskie przedsiębiorstwo «The Rio de Janeiro Tramway Light and Power Co. Ltd» zmieniło swą nazwę angielską na brazylijską i oddać będzie się nazywać: «Cia. de Carris Luz e Força do Rio de Janeiro Limitada».

Huragan nad Rio.

Silny huragan przeszedł nad miastem Rio de Janeiro w ubiegły wtorek. Komunikacja w mieście została na pewien czas wstrzymana.

Samoloty komunikacyjne wskutek burzy musiały powrócić na swe lotniska, skąd wyleciały.

Paraná

Podatek od «białego złota».
W roku ubiegłym Stan Parana tytułem podatku od bawełny otrzymał 186:247\$576.

Kolonizacja japońska.

Już od dawna dużo mówiono o zapoczątkowaniu kolonizacji japońskiej na południu Stanu w pobliżu Ponta Grossa, w tak zwanej Villa Velha. Gubernator Manoel Ribas po zdecydowaniu się na osadnictwo japońskie w okolicach Ponta Grossa, wszczął rozmowy z Rio Midzuno, reprezentantem japońskiej spółki kolonizacyjnej. W wyniku rozmów, na zapoczątkowanie kolonizacji wydzielono kilka setek akkerów ziemi rządowej.

Pierwszymi pionierami są trzy rodziny japońskie. Trzy małżeństwa związane na nowej tej kolonii mają wykształcenie gimnazjalne. Wszyscy japońscy pracują spokojnie ku zadowoleniu swych sąsiadów.

KURYTYBA

Uchwały Zgromadzenia Ustawodawczego.

Na sesji wyjazdowej z dnia 21-go b. m. Zgromadzenie Ustawodawcze między innymi uchwaliło otwarcie kredytu 250:000\$000 na budowę drogi kolejowej łączącej Joaquim Martinha z graniczną linią São Paulo, w pobliżu Itararé.

Ponadto przyznano 50:000\$000 na budowę Santa Casa de Misericordia w Palmeirze i 170:000\$000 na walkę z komunizmem

Rio Grande do Sul

Stanowisko «Frente Unica».
Porto Alegre, 20 — Partia polityczna «Frente Unica» na swoim zjeździe zdecydowała wspólnie pracować z rządem generała Daltro Filho, by i tą drogą doprowadzić do uspokojenia życia politycznego w Stanie. Rezolucję przesłał interwentorowi Maurício Cardoso.

Nowy rząd stanu Rio Grande do Sul

Z Porto Alegre donoszą, że nowy rząd Stanu Rio Grande do Sul ukonstytuował się w następującym składzie: Sekretariat Spraw Wewnętrznych — Maurício Cardoso; sekretariat Skarbu — Oscar Fontoura; Rolnictwo — Viriato Dutra; Roboty Publiczne — Walter John; Nauczanie — Coelho de Souza; szefem P. heji. — João Costa Monteiro; prefektem miasta — Loureiro da Silva.

Uwięzieni komunistów.

Z Porto Alegre donoszą że uwięziono tam, w chwili rozdawania ulotek komunistycznych, osobników: Brasilio Correia, Nathalio Garcia de Vasconcellos i Hugo Silva Grunrich. W Jaguarahya uwięziono niejakiego Teodora Lievera, narodowości polskiej, agita tora komunistycznego, w chwili gdy

przechodził przez most międzynarodowy. Razem z Lieverem uwięziono niejakiego Euzebila Costę.

Ustąpienie lidera.

Porto Alegre, 21 — Niebawym sensacją wywołało zrzeczenie się Raul Pilla z kierownictwa «Partido Libertador».

Flores da Cunha w Montevideo.

General Flores da Cunha natychmiast po swoim zrzeczeniu się z urzędu gubernatora Stanu Rio Grande do Sul, od razu wyjechał do Urugwaju.

W Montevideo, riograndeńskiego eks-gubernatora przyjęli na dworcu przedstawiciele rządu, minister brazylijski oraz kolonia gausowska. Stąd, jak oświadczył Flores da Cunha, wyjedzie on do Buenos Aires, ażeby się poddać kuracji nadwzręznego zdrowia.

Wystawa, przyniosła 1 000 kontów.

Z Porto Alegre donoszą, że wystawa zwierząt domowych w Bagé wy stawcom przynosi nieoczekiwane zyski. Dotychczas sprzedano zwierząt domowych na sumę 1000 kontów.

OSTATNIE TELEGRAMY

Masowe egzekucje w Rosji

Moskwa, 20 — Ogłoszono z oficjalnym komunikacie, że w prowincji Hanian dokonano egzekucji 25 osób.

Wszystkie te osoby oskarżono o branie udziału w organizacji o charakterze faszystowskim, podtrzymywanej przez jedno z obcych państw.

Austria i Niemcy.

Bruksela, 21 — W wywiadzie jakiego udzielił kanclerz Schuschnigg, wódz narodu Austriackiego, korespondentowi dziennika «Independence Belge», zawarte jest wyraźne ustosunkowanie się do Niemiec, Austril do Niemiec hitlerowskich. «Austria nigdy nie podąży jak tylko utrzymać jaknajlepszych stosunków ze swym potężnym sąsiadem».

A więc w tym wypadku wyrażnie jest mowa nie o Anszluse, ale tylko o stosunkach przyjaźni.

Pod koniec swych wywodów, kanclerz Austril, dobitnie podkreślił, że Austria nigdy nie dołączy się do bloku państw, któreby wrogo były nastąpiono do Niemiec.

Straszna katastrofa samolotowa.

Nowy Jork, 20 — Jeden z bardzo wielkich samolotów pasażerskich, trzymotorowiec, kursujący na linii Nowy Jork — S. Francisco, uległ strasznej katastrofie, spadając na góry w Wyoming, o 26 mil na południe od Kluight.

Katastrofa wydarzyła się w czasie burzy. W tak strasznym wypadku zginęło 16 osób

Powszechna mobilizacja kobiet w Hiszpanii.

Salamanca, 20 — General Franco zadekretował powszechną mobilizację kobiet w wieku od 17 do 35 lat. Zmobilizowane kobiety mają objąć wszystkie urzędy państwowe, podczas gdy mężczyźni z tych urzędów zostaną powołani do nowej armii, jaką general Franco projektuje zorganizować w rejonie miasta Saragoza.

Nowa armia po- staćca obliczona jest na 100.000 żołnierzy i otrzyma 400 aeroplanów oraz 3 tysiące armat, z którymi, po ukończeniu ofensywy powstają, walczyć, ruszy do ofiarnej ofensywy na Katalanie.

W związku z tym także rząd re woluucyjny z Burgos ma się prześle dlić do miasta Saragoza, aby stamtąd dowodzić ofensywą na Katalunię.

Asturia padnie.

Gijon, 19 — Operacje wojenne generala Franco w prowincji asturyjskiej są tak nagłe i zwycięskie, że w niedługim czasie stolica Gijon będzie musiała runąć pod naporem powstańców.

Tak zwany «żelazny pas», ciągnący się wzdłuż rzeki Sella, broniący wejścia do stolicy Asturii, powstańcy przegrali na przestrzeni 20 kilometrów, zajmując 40 miejscowości.

Gijon od tego czasu powstańcy ustawicznie atakują.

Komuniści szybkim marszem powstańców pędzeni, nie mają nawet czasu na organizowanie obrony swych linii.

Sceny dantejskie.

Szanga j, 21 — Przeszło 1.500 rannych japończyków oraz 800 trupów załadowano na okręt z przeznaczeniem na Formozę, jedną z większych wysp japońskich.

Ciała zabitych żołnierzy w wojnie z chińczykami, będą na wyspie Formozie spalone, a po tym pogrzebano zwyczącym japońskim.

Trzęsienie ziemi w Tokio.

Tokio, 19 — Gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło stołeczne miasto Japonii Tokio. Wyrządzone szkody narazie jeszcze są nie znane.

»ŚWIĘTO POLSKIE« w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Waszyngton, 19 — Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie przez radio z okazji przeniesienia prochu polskiego generała Włodzimierza Krzyżanowskiego, który walczył za niepodległość Stanów Zjednoczonych.

«Jesteśmy dzisiaj przed światem», powiedział prezydent, «narodem ze spolonym w jednej wspólnej decyzji. Jesteśmy zdecydowani bronić ideałów społeczeństwa przed brutalną przemocą».

Dalej prezydent skierował apel w sensie zbliżenia się wszystkich narodów, które kochają swoją wolność.

Przeniesienie prochów gen. Krzyżanowskiego na cmentarz Arlington w Nowym Jorku odbyło się w 50 lat po jego pogrzebie i w 158 rocznicę zgonu Kazimierza Pułaskiego, który odegrał obok Kościuszki wybitną rolę w dziejach walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Mowa prezydenta Roosevelta była głównie skierowana do obywateli polskiej narodowości, jakkolwiek została transmitowana na cały kraj.

Prezydent oddał hołd walce Polaków o wolność, walce, która skończyła się szczęśliwie w naszej erze. Mówiąc o sytuacji międzynarodowej prezydent zaznaczył: «Mając różną krew w naszych żyłach i będąc różnego pochodzenia jesteśmy narodem skonsolidowanym».

Czytelnicy z Sede Marszałek Piłsudski.

Czytelnikom «Ludu» z miejscowości Marechal Piłsudski, (dawniej Porto Feliz) Santa Catharina, donosimy, że agentem «Ludu» w tamtejszej okolicy jest p. Antoni Clechanowski i na jego też ręce należy uszczekać prenumeraty za «Lud»; u p. Cleobowskiego można nabyć także kalendarze «Ludu» na 1938 r.

Redakcja.

Półroczne Walne Zebranie S.S. «SARMACJA»

W imieniu Zarządu, komunikuję, że Półroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Studentów «Sarmacja», odbędzie się dnia 7-go listopada b. r. w lokalu własnym przy ulicy Brigadeiro Franco 1853, o godzinie 13-tej, w pierwszym terminie, lub w drugim o godzinie później, na które zapraszamy wszystkich swych członków.

Za Zarząd:

Kazimierz Twardowski, I sekretarz.

Codienne audycje krótkofalowe dla Polonii w Ameryce Południowej.

Począwszy od dnia 5 października Polskie Radio nadaje krótkofalowe audycje dla emigracji codziennie od godziny 24 do 1 w nocy w dni powszednie, a w niedzielę i święta od godziny 24 do 2 według czasu środkowo-europejskiego.

Jest to poważne rozszerzenie polskiego programu krótkofalowego dla naszej emigracji zamorskiej. Dotychczas Polskie Radio nadawało audycje dla emigracji 4 razy w tygodniu, przyczem audycje te nadawane w godzinach popołudniowych mogły być w Ameryce odbierane w południe, a więc w porze zając.

Odpowiedniejsza niż dawniej godzina nadawania polskich audycji krótkofalowych przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia liczby słuchaczy polskich audycji krótkofalowych, gdyż odbiór naszych programów przypada w Ameryce na godzinę największego słuchania.

Audycje polskie będą mogły być odbierane w Nowym Jorku i w tych Stanach, które mają czas wachodnio-amerykański między godz. 17 a 18 w dniu powszednie i 18 a 20 w niedzielę i święta. W Chicago i w tych Stanach Ameryki Północnej, które mają czas centralny — w dniu powszednie między godziną 17 a 18, w niedzielę między 17 a 19. W amerykańskim systemie radiowym to właśnie godziny są najdłuższe, gdyż statystycznie zdano, że o tej porze największy rodzim amerykańskich spędza swój czas przy odbiorniku.

Jeśli idzie o Brazylię to w Kurtybie audycje polskie będą mogły być odbierane między godziną 20 a 21 czyli, że spełniony będzie postulat naszych emigrantów brazylijskich, którzy domagają się nadawania audycji w ten sposób, aby trafiły one do Brazylii w porze wolnej od zajęć rolnych.

Podkreślić należy, że audycje te będą nadawane nie jak dotychczas, przy pomocy jednej stacji SPW, na fal 22 mtr., 13.635 kilocylów, 10 kilowatów, ale również przy pomocy drugiej stacji SPD, znajdującej się również w Babianicach pod Warszawą. Oble stacje należą do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, programy zaś opracowywać będzie Polskie Radio.

Nowy nadajnik będzie posłał moc 2 kilowatów, przyczem wydajność jego będzie bardzo duża, dzięki temu, że będzie on pracował na specjalnej 16-to dipolowej antenie skierowanej na Amerykę Północną. Fala SPD wynosi 26.01 mtr (11.535 Kc).

Prawdopodobieństwo odbioru polskiego programu krótkofalowego na terenie Ameryki Północnej zostanie znacznie zwiększone dzięki temu, że oble stacje (SPW i SPD) będą pracowały równocześnie. W wypadku s tym, gdy odbiór jednej z nich spowoduje przeszkód staje się niemożliwy, słuchacze mają do dyspozycji drugą stację.

Czytelnicy z Ijuí, L. VI. Norte

Czytelnikom «Ludu» z L. VI. Norte i pobliskich w Ijuí (Stan Rio Grande do Sul) donosimy, iż agentem «Ludu» jest tam obecnie p. Bonifacy Zukaszewski i na jego też ręce należy uszczekać prenumeraty «Ludu». U p. Lukaszewskiego można nabyć kalendarze «Ludu» na 1938 r. Redakcja.

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta. Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrzynanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE.

Godziny przyjęć: od 8 12 i od 1-6. Rua Saldanha Marinho, 598 Curitiba - Paraná.

Przeciwność bólem głowy, zębów, bólem reumatycznym i artretycznym przebiegnięciu grzybie i t p używajcie zawsze polskie proszki



„KOGUTEK“

(MIGRENO-NEVROSIN)

Zadajcie, we wszystkich aptekach, składach aptecznych (w interlorze sprzedaje wszystkie wendy).

Jedyni reprezentanci na Brazylię:

EMILIANO & MAZUREK

Caixa Postal, 111 Telefon 1761. Adres telegr. BRAZPOL Kurtyba.

OBOWIĄZKIEM NASZYM JEST PRZENUMEROWAĆ I ROZPOWSZECHNIĆ edytno polskie, najlepsze pismo rolnicze

» ROLNIK «

wydawane przez Związek Zawodowy Rolników Polskich w Brazylii.

Przenumerata roczna 6\$000.

Adres: Av. Vicente Machado 712. Caixa postal 402. Curitiba — Paraná.

**Dr. Bronisław O. Roguski
Adwokat**

Sprawy cywilne i handlowe. Rekwizycje wojskowe. Rejestracja dyplomów, marek fabrycznych i patentów. W korespondencji z adwokatami w São Paulo, Kurytybie i Florianopolis.

Adres: Rua Gago Coutinho 28 — Rio de Janeiro.

Dr. Mendes de Araujo

Przyjmuje od godz. 2-giej do 5-tej. **Avon. João Pessoa 68—Curitiba**

Leczenie chorób zakaźkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kiszki, choroby wątroby, homerioidów, bólu kolan, biegunki, zatwardzenia, ślepoty, kataru, polipów, raka, rzedów na nosie, żyłaków bez operacji i bez zastrzyków.

SPRZEDAM

Pięć maszyn do robienia słomianek które są w dobrym stanie.

Zwracać się do **WOJCIECHA KULKI w RIO AZUL—Paraná.**

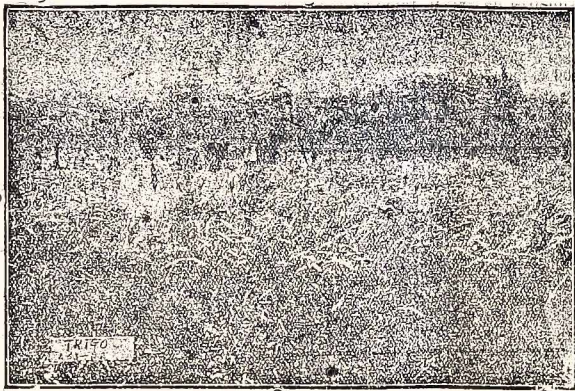
Chcesz mieć smaczniejszą kawę? Używaj

Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości smaczniejszą niż inne. Inne mogą się równać z naszą, ale lepiej nie są.

Palenie kawy: **Rua Comend. Araujo 107** Telefon 1179—Curity

Companhia de Terras do Norte Paraná



**Pazienica w Londrinie
Stacja kolejowa w Londrinie
ORLE**

Druga Rezerwa Polska na stacjach Komp. angielskiej i francuskiej Parany.

Zapełniliśmy w całości pierwszą rezerwę zwaną Warta, Kompanja przezerwowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 km. od Rolandji, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 km. od Arapongas także przysiężej stacji kolejowej, połączonej z pysznymi drogami samochodowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobrą wodą i wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, pau d'inho, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżąc tak wysoko i nie posiadając bagien, niemniej mieć malarię.

Loty od 5 alkrow w awyż po cenie 500\$000 za akier gotówką lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od poz. stałego kapitału.

Blizszych informacji udziela:

COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ
S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.
LONDRINA. Dyrekcja tejże Kompanji.

Zapraszamy wszystkich zwiedzić naszą Kolonję, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!



leczy reumatyzm, bóle w pierśsiach, ból zębów, uszu, nowralgię, kolki, świeże rany i t. d.

Lekarstwa używa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

**Sklep
Artykułów Spożywczych**

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Poziadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

RAÇA COHONEL ENEAS 80. — RÓG SÃO FRANCISCO 57 obok Igreja da Ordem — CURITYBA

**Bank Francusko - Włoski
na Południową Amerykę**

KAPITAŁ WŁADOWY Fcs. 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 189 MILIONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILJE: Brazylia: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos—Curityba—Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. F.

CHILE: Santiago — Valparaiso.

COLOMBIA: Bogota.

URUGUAY: Montevideo.

Adresujcie wprost do Filii w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316, lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranáguá.

Regina Kleemann

Lekarz Dentysta dyplomowana przez Uniwersytet Warszawski.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swej specjalności najnowszymi metodami i najnowszymi aparatami.

Ceny dostępne wszystkim.

Konsultorium: Pracza Tiradentes Nr. 401 nad Apteką Tiradentes.

Apteka Tiradentes

Aptekarz **Kuno Kleemann** Jedyna **POLSKA APTEKA** w Kurytybie. Największa i najtańsza w Stanie Paraná. Curityba. Pracza Tiradentes Nr. 398. Telefon 1084.

APTEKA

UMANITARIA — BEOGHARIA
Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie zatławia się praktycznie.

HURT DETAL

Produkt polskie: zylutki od 60c rs, chmiel 100 gr 1\$200, olwki 40c rs, tasma, izolacyjna, kogutki na ból głowy najlepsze w świecie. Transport polskich nasion w drodze.

Florecki—Charataria Liberty
Pracza Tiradentes 305.

KS. JULIAN JANIEWSKI

**W kolebce polskiej emigracji
w Santa Catharina**

VIII.

Dwie daty — 1895 i 1937 rok.

Wprawdzie nie mam zamilowania do dat, a zwłaszcza przypominających rzeczy nieprzyjemne, jednakże uszami muszę się nimi posługiwać przynajmniej z grubszą.

W roku 1895 wazką ścieżką, zwaną pikada, wijącą się zdradliwie przez gęste lasy dziesięć, posuwała się gromada ludzi. Pot im leże się z sobą, z pierśi wyrwa się pełne przysięgienia westchnienie, czasem przerwie klasę przeraźliwy płacz dziecka, ten i ów spojry po za siebie, ale napróżno, bo wysokie ściany boru zamknięły widok na przebieg drogę, i tak idą cicho po obecnej ziemi do wyznaczonego im miejsca pod przysiężną kolonię.

Wreszcie po długim wleczeniu się przez bory, grupa dotarła do polany, na której samotnie stały dwie drzące palmy. W tym miejscu, gdzie zatrzymać polskie emigrantów, teren był wysoki i klimat zdrowy. Najlepszym świadectwem zdrowotności tego miejsca, były pilinory, których wokół było bardzo dużo. Zbudowano w tym miejscu baraki i powoli zabrano się do wydziałania działek.

Ci, którzy otrzymali ziemię w okolicy polanki, zabrał się też odrazu do budowania drewnianej kapliczki oraz swoich prowizorycznych domków. Chociaż nie wszystkie rodziny miały już pobudowane własne domy, jednakże kiedy seazy się do kapliczki, kiedy zasplęwały »Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi, niech ebie placz szept do litości wzbudził, wychodzili z niej wssyacy jacyś inni. Byli wzmocnieni na duchu.

Miejscowicę tę za poradą brazylijan nazwano od wielkiej litości pilinorów — **Pinhelral**.

Druga grupa, ponieważ w niej więkzością a właścicie wyłącznie byli emigranci z Galicji i Lodomerii, po datyła nieco dalej za rzeką »Nadzieja», by być trochę dalej od »ruszków». Do kapliczki, która stała osrodek kłami nowego osiedla, co niedługo się święta, przychodzili także galicyjscy i razem z ruskami chwala Bogu dawałi. Ale i w bliższą nie zapomnieli

o sobie, że jedni są z pod zaboru ruskiego a drudzy z Galicji. Dlatego też wzajemnie się nazywali nie bez przekąsu, »ruskami« i »chachami». Napozór jest to głupekstwo, jednakże różnice dzielnicowe do tego stopnia się zaostryły, że »chachy« oderwały się od »rusków« i o niecałe trzy kilometry za rzeką zbudowali dzięki poparciu ks. Manardyma kaplicę drugą, niezależną od pinhelalskiej. Tak więc galicyjki pozostali po drugiej stronie rzeki i osadę swą nazwali **Nova Galicja** a królowiacy znowu skupili się jeszcze mocniej przy polance.

Polacy i rusini z Nowej Galicji, na której osiedlono się kilkanaście rodzin, przychodzili mimo wszystko do kaplicy pinhelalskiej, by korzystać z odwiedzin ks. Manardyma, Niemca z Tyrolu.

Rozdwojenie raz powzięto bynajmniej nie nakłaniało sąsiadów do zgody. Co więcej, królowiacy oskarżyli nawet galicyjaków przed ks. Manardym, że oni nie są chrześceni »po naszemu«. A ponieważ ks. Manardy nie orientował się dobrze w sytuacji, myślał, że galicyjki są prawosławnymi, zmuszał ich do powtórzonego chrztu. Niektórzy nawet byli ochrzczeni po raz wtóry w życiu, inni znowu wiedzając, że się na zanosisi na masowy chrzest, sprawę postawili ostro i jasno. Wreszcie ks. Manardy uwierzył, że nie są oni prawosławnymi ale greckokatolikami. Mimo to rozdzielal raz wytworzonej, i to nie potrzebnie, przetrwał do dzisiaj.

Dziesięć lat Pinhelral w r. 1937

Jednym z pierwszych przybyzów pinhelalskich był Jan Michalski, którego poznałem nazajutrz na »polance«, na której dzisiaj stoją wielkie zabudowania Eugeniusza Szpoganicza. W miejsce dawniejszej drewnianej kaplicy zbudowano opodal wspólny kościół.

Zamieszkałem na wzgórkę w zakrytych. Pinhelral może się pochwalic pięknym murywanym kościołem i wielką zakrytą, przedzieloną na dwie części. W tej drugiej stoi łózko, stolik, dwa krzesła, szala ze świeca-

mi a w kącie wielka czarna »chorągiew« z jednej strony z olbrzymich rozmiarów trapią głową a z drugiej z kościstą śmiercią, zamasyżelone wywijającą kosą. Rozklekotany na wszystkie strony wolałem pozostać w towarzystwie śmierci, aniżeli w gościu »domu« p. Eugeniusza Szpoganicza, gdyż naprawdę pragnęłam chwili spokoju.

Kościół jest bardzo piękny. Są w nim wszystkie ornaty, kapa, welony, złoty klekci, pszka, ampułki, kadzielnica, jest jednym słowem wszystko, co powinno być w kościele parafialnym. Jest to bezsprzecznie bardzo dobre świadectwo o ofiarności tamtejszych mieszkańców. A przede wszystkim jest czysto. Główną troską państwa ten piękny kościółek została p. Eugeniusza Szpoganicza.

Stołowałem się u p. Szpoganicza, którego ojciec wiele wozył pracy, by się czegoś tu dorobił. P. Eugeniusz Szpoganicz, jest veradorem do kamry municypalnej w Tijucas oraz miejscowym krezusem. Ma on cztery takti, bogatą wende, obecnie nosi się z zamiarem budowania rafinerii smalcu, skupuje od wszystkich z okolicy wszystko co ludzie mają na sprzedaż, dlatego około jego wendy stoi pełno młotów i koni z kalgrami, starczy powiedzieć, że ubiegłego roku wykupił od ludzi tylko samego smalcu za 180 kontów, jego karosy codziennie po cztery po pięć, zaprzężone w 4, 6 koni jeżdżą do Brusque, Blumenau, Jaraguá i innych okolic, wywożą z Pinhelralu i pobliskich oraz dalszych okolic w borze napromiatujące artykuły żywnościowe. P. Szpoganicz jednym słowem skupuje z okolicy

wszystko, ludziom »dobrze płaci, zatrudnia ich w wielkiej liczbie przy pracy, której im podostatktem, stara się o nich, by im było dobrze, dba o budowę dróg, z urzędami sam się znosi w interesie kolonistów polskich, niemieckich, włoskich i brazylijan — jest on, jak go powszechnia tam na zywają »naszym ojcem«. Dlatego wszyscy go cenią i słuchają jego mądrych rad, płynących z wiedzy, którą wabił w gimnazjum OO. Jezuitów we Florianopolis i z doświadczenia.

U niego właśnie zetknąłem się po raz pierwszy w tych borach z częścią cywilizacji i kultury, jak on skromnie wyraża się o sobie. Wieczorami siedzieliśmy w pokojach oświetlonych elektrycznie, słuchaliśmy radia i przeglądaliśmy »rewistę i gazety».

Z mojego pobytu w tych okolicach wyniosłem to wrażenie, które tylekroć później mi potwierdzano, że p. Eugeniusz Szpoganicz jest dobrym polakiem, jest człowiekiem bogatym, pozwalającym z tego bogactwa przez pracę korzystać drugim i przede wszystkim, że lubi drugim dobrze czynić, i to bezinteresownie. Dzięki właśnie niemu Pinhelral i jego okolice nabrały życia.

W czasie mojego parudniowego pobytu w Pinhelralu miałem sposobność zetknąć się bliżej z ludźmi, niektórych odwiedziłem w ich domach, ze wszystkimi i do wszystkich przemawiałem w czasie moich nauk, na które liczenie się gromadziłi, aczkolwiek przez cały czas deszcz padał i chwilami nawet nie na tarzy.

Stąd we środe wyjechałem do pobliskiej Nowej Galicji.

Pooski armatnie, bomby lotnicze i bakoyle cholery

DZIESIĄTKUJĄ LUDNOŚĆ NIESZCZĘŚNEGO SZANGHAJU

Minie wkrótce trzech miesięcy, gdy u wejścia do największego i najbogatszego miasta Chin **zwary się arme chińska i japońska.**

Pierwotne oczekiwania Japończyków, że nagłem uderzeniem zmiąni opór wojsk i zająm Szanghaj, okazały się ponne. Tylekroćnie osmieśniany dotychczas żołnierze chińscy okazali się dzielnymi wojownikami, który nawet pozbawiony wszystkich zdobyczy nowoczesnej techniki wojennej umię-

stawić czoło zastępom Mikada. Zamierzony atak japoński przekształcił się więc w regularną wojnę pozycyjną, której kosztą placu nieszczęsna ludność Szanghaju.

Dziś i noc slychać w Szanghaju huk wybuchających pocieków armatnich i bomb lotniczych, slychać nieustanny jazgot karabinów maszynowych.

Lięzba ofiar jest ogromna, chociaż dotychczas dokładnie nie stwierdzona. O rozmiarach ofiar, ja-

kie składa ludność Szanghaju, świndczy chociażby, że w trzech tylko wypadkach od wybuchu bomb lotniczych zginęło przeszło 2 tysiące osób, nie licząc tysięcy rannych, którzy dalszy los jest niezłany.

Szpitala są przepelnione, przyczem nadmienić należy, że do wództwa chińskie rannych żołnierzy wysyła w więkzości poza Szanghaj. Nieznana jest liczba ofiar, jakie zginęły wskutek ogromnych potarzeń, w których splonyły całe dzielnice w Czapeli i Putung. Więkzość domów w tych dzielnicach jest drewniana, paliły się więc jak zapalki.

Jednym wielkiem rumowiskiem

są szczególnie okolice dworca północnego, bombardowane bezustannie przez artylerię i lotnictwo japońskie. W tych okolicach skupił się bowiem główny opór wojsk chińskich, aby nie dopuścić do połączenia się wojsk japońskich na dwóch odcinkach: w Szanghaju i pod Wunsung.

Zacięte walki toczą się także w Putung, dzielnicy położonej na południe od koncesji francuskiej, gdzie bohaterko walczą slyna

»Lęzba dywizja chińska,

która już w r. 1932 dała się we znaki Japończykom!

Artyleria tej dywizji ostrzeliwuje szczególnie flotę japońską, zgromadzoną na rzecce w okolicach konsulatu japońskiego.

Do wszystkich nieszczęść, jakie spadły na godną litości ludność Szanghaju, dołączyła się w ostatnim czasie **cholera.**

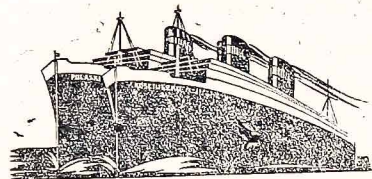
Na tie licznych rozkładających się zwołk i nieładu urągającego wszelkim nowoczesnym wymaganiom warunków higienicznych, w dzielnicach chińskich szerzy się bakcył groźnej cholery, która towarzyszy każdej wojnie na Dalekim Wschodzie.

Rozwojowi cholery sprzyjają również trwające dotychczas upaly, w noszące przeciętnie 35 stopni. W razie przedłużenia się walk w Szanghaju cholera mogłaby przybrać katastrofalne rozmiary.

Ludność biała

znajdują się w tych warunkach w ciężkim położeniu. Radzi sobie jak może, odgradzając się w koncesjach cudzoziemskich od terenu walk. Dokładnej rewizji poddaje się obecnie wszystkich chińskich uchodźców, którzy znaleźli się na terenie koncesji cudzoziemskich. Nawet jednak na terenie koncesji nie ma pewnością uchronienia się przed śmiercią.

GDYNIA - AMERYKA



LINE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
 Reprezentanci na Brazylię: **Lampert & Holt Line**
 Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie z polskimi okrętami pospiesznymi:

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy jest następujący: **Z Polski do Ameryki Południowej: »PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO« »PUŁASKI«**

Odjazd z Gdyni dnia	19-11-37	22-12-37
Przyjazd do Kiel-Holtenau	20-11-37	23-12-37
Przyjazd do Rio dnia	8-11-37	9-12-37
Przyjazd do Santos	9-11-37	10-12-37
Rio Grande do Sul	11-11-37	12-12-37
Przyjazd do Montevideo	12-11-37	13-12-37
Przyj. do B. Aires	13-11-37	14-12-37

Odjazd do Europy: »KOŚCIUSZKO« »PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO«

Odjazd z B. Aires	18-11-37	18-12-37
Przyjazd do Santos	22-11-37	22-12-37
Przyjazd do Rio	23-11-37	23-12-37
Przyjazd do Victorii	24-11-37	24-12-37
Przyjazd do Boulogne	10-12-37	10-1-38
Przyjazd do Kiel	9-11-37	11-1-38
Przyjazd do Gdyni	10-11-37	12-1-38

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskutecznią **Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.**

Agencja Poloneza de Viagens
 Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.

Agencja Poloneza de Viagens
 rua Libero Badaró, 561. 2-a sobroloja, telefon 2-3851. — São Paulo

Oraz agencje:
 Firma **BRAZPOL** (Emiliano & Mazurek) Kurytyba,
 Praça Santos Andrade 43. Caixa Postal, 111. Tel. 1761.

L. Wilkoszyński, rua Siqueira Campos 1170, C. Postal 166 — Porto Alegre.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w **»LUDZIE«**.

Fajki od 1\$400, zapalniczek, isqueiros do 3\$000, fomy kręcone 15 gatunków, tabaki papleros. 30 gatunków, tabaki fajkowe 20 gatunków, papier do papierosów 1000 szt. 1\$300, 100 cygar 7\$500.

Florecki — Charutaria Liberty
 Praça Tirapentes 305.
 HURT
 DET.

Dr. Carlos Moreira

OKULISTA
 Profesor fakultetu medycznego
 Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu.
 Rezydencja: Visconde de Nacar 809
 Telefon 8-8-2.

Apteka Tell

DROGERIA
Sigel Etzel & Cia.
 Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermicidei Tell wróg robaków i glist,
Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Fermente Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
 Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR
 Profesor Operator Uniwersytetu.
 Były asystent szpitali berlińskich.
 Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermja.
Klinika dla Panien.
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
 Konsultorium: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554.
 Rezydencja:
Praça Senador Correia 4

TOWARÓW STALOWYCH

ŻĄDAJCIE TYLKO OD
WASZYCH DOSTAWCÓW
MARKI

NAJLEPSZEJ
JAKOŚCI
»SOLINGEN«

CAVALLINHO



Z FABRYKI

FERNANDO ESSER & CIA. - SOLINGEN

POLSKO - FRANCUSKIE LINIE OKRĘTOWE

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej
 Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

Teraz!... Żądajcie w każdej restauracji i w ogóle wszędzie najsmaczniejsze i najzdrowsze pawa **»IMPERIAL«** lub **»PILSEN NACIONAL«** i Atlantica **»EXTRA«** z największego Browaru **»ATLANTYKA«** w Kurytybie przy ulicy IGUASSU Nr. 153. — Telefon 790 lub 701.

ELIGIA WACHNOWSKA

(12)

Zwycięskim Szlakiem

(Powieść historyczna na tle 1919 i 1920 roku)

Wolicz stojący pod krzyżem Traugutta ukazał się jej oczom jako symbol nowej, powstającej z grobu Ojczyzny, symbol zoiierza Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W milczeniu zawrócili domiasta. — Pojedziemy teraz na spacer w Aleje Ujazdowskie, a potem wstąpimy do Łazienek — rzekł Wolicz, gdy się znaleźli znowu na rynku.

W Alejach dorozkarz zaczął jechać wolniej, a Zochna z ciekawością przyglądała się mijającym powozom.

— Ach, cóż za śliczne konie — zawołała nagle.

Wolicz mimowolnie spojrział i... łuna rumienca obłada jego twarzy.

W powozie zaprzężonym w karre anglo-araby jechała Ala. Obok niej siedział Zdanowicz.

Na chwilę czarne, błyszczące, jak diamenty, oczy Ali zatrzymały się na Woliczu. Ukłonił się. Lekkim, zaledwie dostrzegalnym skinieniem pięknej głowy odpowiedziała na ten ukłon, a potem spojrzała na Zochnę, wtedy usta jej wykrzywiły się ironicznym uśmiechem.

— Jaka śliczna pani — rzekła Zochna, gdy powóz minął, dorozkę. — To Pana znajoma, prawda?

— Tak, towarzyska moich lat dziecinnych. Jest równie ziać jak piękna —, dodał on chwili. — Zia? — zdziwieniem się rozszerzyły lazurowe oczy Zochny.

— Dziwi to Panią?
 — Naturalnie! tak piękna, czy to możliwe, żeby była zia? I dlaczego? A ten Pan, który z nią jechał to mąż, prawda?

— Nie —, to przyjaciel jej męża. Ala... na jej widok coś bardzo podobnego do bólu, szarpnięto ser-

cem i krew na twarzy napłynęła. Nie widział jej od dawna, od chwili spotkania u Wróbla i nawet nie myślał o niej wcale. Ale teraz, gdy ją znowu zobaczył, przypomnieli się gorące, miłosne przysięgi.

Spojrzał na Zochnę, siedziała smutna, zamyślona o czymś, jej delikatna twarzyczka wydała mu się bladejszą niż zwykle. Dlaczego tak poblada? Czyżby? Czyżby zobaczyła w nim zmianę na widok Ali i z tego powodu tak posmutniała? Lecz gdyby tak było to znaczy, że mnie kochał nagie zrozumienie błysnęło w myślach Wolicza. — Panno Zosiętko poraz pierwszy tak powiedział. Dlaczego Pani smutna?

Nie odpowiedziała, tylko spojrziała, na niego i Wolicz wyczytał w lazurowych oczach wielką, bezgraniczną miłość.

Już nie pytał o nic, tylko przycisnął do ust drżąca, białą dłoń Zochny.

Lazurowe oczy Zochny przysłoniły na zawsze w pamięci piękną postać Ali.

ROZDZIAŁ X.

— Zochno! Staszek przyjeżdżał. Zochna patrzy z uśmiechem w śmiejącą się ze szczęścia oczy Anki. To młodzianka dziewczę, która (które pod chusteczką sanitariuszki nosiło warkocze i w żaden sposób nie dało się namówić do obcięcia, dla wygody, włosów) od pierwszej odracza chwili, przypadła jej do serca. Poznał ją w Wilnie, w czasie gdy pociąg sanitarny przybył z Łotwy. Wtedy to przydzielono do pociągu nową sanitariuszkę w postaci Anki Bogorjówny. Młodzianka i niedoświadczona jeszcze Anka zapiekowała się Zochną. Poczuli do siebie wzajemną sym-

patię, tak wielką, że opowiadały sobie swoje dzieje, no i historię swoich miłości. A więc Anka dokładnie poznała przebieg znajomości Zochny z Woliczem, a Zochna śmiała się, że na ulicy poznała Staszka Barwickiego, tak go obrazowo opisała Anka. Po dwóch tygodniach tej przyjaźni zostały obie przeniesione do Warszawy. Na wieść, że Staszek przyjeżdża do Warszawy Zochna ucieszyła się serdecznie.

Anka usiadła na ławce, stojącej przed jednym z pawilonów szpitalnych i przytulając głowę do ramienia Zochny mówiła, co chwila przerywając śmiechem: — Tak się cieszę, tak się ogromnie cieszę, przyjeżdża! Coż za radość! Widzisz, jak to się ślicznie składa: przed paru dniami spotkałaś Wolicza i wyznałaś sobie miłość, a więc jesteś szczęśliwa. Teraz mnie szczęście spotyka: zobacze Staszka! Prawie rok go nie widziałam. Jutro przyjedzie, poproszę o zwolnienie na cały dzień, chyba mi dadzą, jak myślisz? Zochno, cieszysz się ze mną, prawda?

— Naturalnie, że się cieszę, a na długo przyjeżdża?
 — Nie, będzie tylko dzień, gdyż urlop krótki dostał i rodziczy chce odwiedzić, a oni w Małopolsce mieszkają.
 — A o której godzinie przyjedzie?
 — Wyraźnie tego nie zaznaczył, tylko pisze, że w godzinach rannych.
 — Na pewno zaraz do Ciebie przyjdzie.
 — I ja tak myślę. Ale trzeba jeszcze czekać cały dzień dzień...
 — Tymczasem idziemy do pracy, Aneczko.

Powstały z ławki i zamierzają już wejść do pawilonu, gdy Anka spojrziała w stronę szerokiej alei i... zatrzymała się. Ale ją tą szedł wojskowy. Było to rzeczczą zwyczajną, jednak niewiadomo dlaczego, Ance zaczęło bić mocno serce. Nagle...

— Staszek — krzyknęła radośnie i w stronę idącego bieć szybko zaczęła. A on ramiona szeroko otworzył, bo poznał również w tej biegnącej, niby śnieżny motyl, postaci swoją Aneczke. Wpadła w jego ramiona, niepomna na to, że było dużo świadków tego powitania w postaci służby szpitalnej. Co prawda, ci świadkowie z uśmiechem przyjaznym patrzyli na to powitanie dwojga młodych.
 — Staszek, Staszek! — powtarzała w krótko jego imię, śmiejąc się ze szczęścia i tuląc się w mocnych, męskich ramionach.
 — Aneczko, kochanie drogie!
 — Jesteś, jesteś, jesteś! — i patrzyła w jego twarz szarozielonymi oczami, patrzyła, jakby jeszcze nie wierzyła, że ot, jest tu przy niej ten jej ukochany Staszek.
 — Zabieram Cię ze szpitala na cały dzień, musisz się tobą nacieszyć po tak długim niewiedzeniu, zwłaszcza, że jutro jadę dalej i znowu niewiadomo kiedy zobaczymy się, gdyż po krótkim, zaledwie parodniowym urlopie wracam do pułku, a potem ruszamy.
 — Jaki ruszacie?
 — Na Kresy, Aneczko — a widząc smutek na jej twarzy, dodał wesoło, — ale dzisiaj nie, myślimy o tym, cieszymy się tym — dzisiaj. — Jesteśmy znowu razem, czy to nie cudowne?
 — O, tak! ale zostawie Cię teraz samego i pójdę poprosić o zwolnienie. Chyba mnie odmówią?
 — Nie będą śmieili, gdy powiesz, że stęskniony narzeczony przyjechał — załatwował Staszek.
 — Nie chce by Ci się nudziło, więc zostawie Cię z moją przyjaciółką — mówiąc to, Anka spojrziała w miejsce, gdzie przed kilku minutami stała Zochna. — Ale jej już nie było, widząc radosne spotkanie weszła do pawilonu, nie chcąc przeszkadzać.
 — Nie ma Zochny! — zasmuciła się Anka — a to to nic, poz-

nasz ją jeszcze. — Miała już odejść, gdy się zatrzymała. — Ale, ale, nie zapytałam Ciebie, dlaczego dzisiaj przyjechałeś? W liście pisałeś, że jutro.
 — Gdyż tak sądziłem. W ostatniej chwili dostałem urlop e dzień wcześniej.
 Staszek patrzył długo za oddalającą się Anką, a gdy już zniknęła na zakręcie, usiadł na ławce i zapalił papierosa.
 A jednak nie ma takiej drugiej, jak Anka - stwierdził w duszy.
 Rozeszmiał się na wspomnienie aptekarkówny z miasteczka, gdzie obecnie stał jego batalion na odpoczynku. Była nawet niebrzydka, ale już na czwarty dzień zaczęła go porządnie nudzić. Miała dziwne przyzwyczajenie opowiadać bez końca codziennie to samo, o miłości do bohaterów węgole, a dla niego w szczególności porczywie tłumaczył, że bohaterem nie jest, co wywołało ogólny wyraz w oczach panny aptekarkówny. Toteż z wielką ulgą przyjął wiadomość, że panie oświadczył się praktykant, o czym mu ona sama z dumą opowiadała. Dalsze słowa przestraszyły i rozśmieszyły go niezmiernie, bowiem usłyszał krótkie zawiadomienie, że oświadczyły praktykanta odrzuciła, gdyż woli — Pana poruczownika. A do świetnie! więc ta gęś myślała, że ja się z nią ożeni! — ta myśl tak go ubawiła, że rozeszmiał się głośno. Panna śmiech tęp przyjechała za dobry znak i zalotnie opuszczała oczy, czekając na oświadczenie, no bo przecież chwila była odpowiednią. Niestety niedobrze kulała się, a co gorsze — Pan Poruczownik poszedł i więcej już wogóle nie przyszedł. I Staszek na wspomnienie projektów aptekarkówny, znowu się rozeszmiał. Ożenić się! Te!

A gdyby tak z Anką? podszepnęła nagle myśl. Gdyby z Anką... została-by jego żona, to śladki dziewczęciątko, tulące się z taką... (C. d. n.)